

# Trzeba mieć diabła w sobie

Skrzypek i kompozytor Karol Lipiński (ur. w 1790 r. w Radzynie Podlaskim, a zmarły w 1861 r. w Urłowie niedaleko Tarnopola) - to jeden z największych artystów pierwszej połowy XIX wieku. I u nas i za granicą uważano go za głównego przedstawiciela polskiej muzyki przed Chopinem. Uznawano za wirtuoza równego genialnemu Paganiniemu. A ze względu na wspólne występy obydwóch mistrzów widziano w nich, a może bardziej chciano widzieć, rywali.

Do historii przeszła odpowiedź Paganiniego na pytanie, kogo uważa za pierwszego skrzypka w Europie. *Kto jest pierwszym nie wiem - odpowiedział nie bez kokieterii - ale drugim jest z pewnością Lipiński.* Konstanty Andrzej Kulka uważa, że to nie Lipiński był polskim Paganinim, ale Paganini - włoskim Lipińskim. Po przyjeździe Lipińskiego do Lipska Robert Schumann pisał: *Li-*

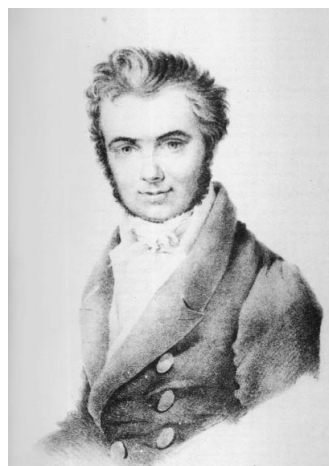
*w sobie, żeby grać te rzeczy publicznie.*

A jednak jak zauważa biograf Lipińskiego - Józef Powroźniak, nieżyjący już dziś długoletni (w latach 1951 - 63) rektor katowickiej uczelni muzycznej, twórczość muzyczna wielkiego skrzypka coraz bardziej po jego śmierci odchodziła w cień, a z biegiem lat została niemal całkowicie zapomniana. Krytyk Aleksander Poliński w 50. rocznicę śmierci artysty stwierdził ze smutkiem: *On, któremu nie tylko rodacy, lecz cała w ogóle cywilizowana Europa rzuciła kwiaty pod nogi, którego imię powtarzały ze czcią miliony, a talent wirtuozowski entuzjazmował tłumy, jest dziś, już po upływie zaledwie pół wieku, prawie zapomniany. Od zupełnego zapomnienia ratuje go jedynie Koncert militarny, czasami grywany jeszcze publicznie.*

Institucja „Silesia” przecież o Karolu Lipińskim nie zapomina. Na ubiegłorocznym Festiwalu z koncertem utworów tego kompozytora wystąpili: skrzypkowie Konstanty Andrzej Kulka, Andrzej Gębski i wiolonczelista Andrzej Wróbel. W tym roku, 24 października w studiu koncertowym Radia Katowice inne kompozycje tego twórcy zaprezentują skrzypkowie Maciej Strzelecki i Michał Marcol, wiolonczelista Adam Krzeszowiec i pianistka Katarzyna Makowska. Koncert ten opatrzone tytułem „Karol Lipiński - Nowe interpretacje”, który ma tu znaczenie podwójne. Wieczór jest bowiem współfinansowany przez Instytut Muzyki i Tańca w ramach programu „Nowe interpretacje”.

Usłyszymy 2 *Impromptus na skrzypce solo* op. 34, *Wariacje na temat z opery Kopciuszek* Rossiniego op. 11 i *Trio g-moll* op. 8 na 2 skrzypiec i wiolonczelę. *Wariacje na temat z Kopciuszka* były pierwszym z dziewięciu tego rodzaju (wariacji i fantazji opartych na motywach znanych oper) utworów Lipińskiego. Powstały, podobnie

jak *Trio g-moll* ok. 1820 roku, gdy ich podróżujący po całej Europie twórca, był związany ze Lwowem. W latach 1810-1814 pełnił obowiązki koncertmistrza a następnie kapelmistrza lwowskiego teatru ope-



Karol Lipiński

rowego, wtedy niemieckiego. W następnych latach organizował w stolicy Galicji koncerty symfoniczne i kwartetowe.

Aczkolwiek był poddany habsburskim nie przeszkodziło to jednak decydom rosyjskim obdarzenia Lipińskiego tytułem pierwszego skrzypka dworu Królestwa Polskiego, a w 1831 roku (po Powstaniu!) pierwszego skrzypka dworu carskiego.

W 1839 roku objął funkcję nadwornego kapelmistrza dworu saskiego w Dreźnie oraz koncertmistrza orkiestry operowej. I pełnił ją ponad 20 lat, nie rezygnując z koncertowania. Po przejściu na emeryturę przyjechał (wrócił?) do kupionego w 1845 roku majątku w Urłowie, gdzie zresztą przebywała jego rodzina. Niewiele się jednak cieszył odpoczynkiem a także pracą w zorganizowanej przez siebie szkole muzycznej dla uzdolnionych dzieci chłopskich. Zmarł 16 grudnia 1861 roku.

Po śmierci kompozytora Urłów przeszedł w ręce synów Gustawa i Konstantego. W testamencie Lipiński przeznaczył majątek na utworzenie fundacji stypendialnej jego imienia, wspierającej młodych skrzypków kształcących się w konserwatoriach we Lwowie, Neapolu i Wiedniu. Ponoć fundacja ta działała aż do wybuchu I Wojny Światowej.

Dziś dwa pomniki przypominają znakomitego skrzypka. Pierwszy, w postaci kolumny zwieńczonej krzyżem znajduje się na jego grobie w Urłowie. Jeszcze niedawno był podobno w fatalnym stanie, ale w 2006 roku został odnowiony. Dwa lata później odsłonięto pomnik Lipińskiego w jego rodzinnym mieście - Radzynie Podlaskim. M.B.

instytut muzyki i tańca



Celem programu Instytutu Muzyki i Tańca „Nowe interpretacje” jest zachęcenie polskich artystów wykonawców do sięgania po nowy rodzimy repertuar, zwłaszcza szczególnie słabo rozpowszechniony w życiu muzycznym, zarówno pod kątem chronologicznym, jak i stylistycznym. W ramach programu artyści po raz pierwszy włączają do swojego koncertowego repertuaru i prezentują publicznie dzieła wskazanych w danej edycji polskich kompozytorów.

*piński jest tutaj. Te trzy słowa wystarczą miłośnikowi muzyki w zupełności, by jego puls zabił żywiej.* Skrzypek francuski P. F. Baillot, dla którego trudności techniczne ponoć nie istniały, zobaczywszy kiedyś jedną z kompozycji Lipińskiego miał się wyrazić: *Trzeba mieć diabła*

Fot. Taras Kokowski (zdjęcia ze strony internetowej)



Kolumna i inskrypcja na grobie Karola Lipińskiego w Urłowie.

